

Wątpliwości ws. wyników wyborów prezydenckich

8 lipca 2012

Enrique Peña Nieto, gubernator stołecznego stanu Meksyk, został oficjalnym zwycięzcą ubiegłotygodniowych wyborów prezydenckich w Meksyku. Kandydat centrolewicowej Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (PRI), uzyskał w ich toku 38 proc. głosów, pokonując reprezentanta antyautorytarnej lewicy, Andrésa Manuela Lópeza Obradora (32 proc.). Trzecie miejsce zajęła konserwatystka, Josefina Eugenia Vázquez Mota (25 proc.), z rządzącej od 12 lat Partii Akcji Narodowej.

López Obrador, który w wyborach z 2006 r. przegrał o raptem 0,56 pkt. proc. z reprezentującym prawicę Felipe Calderónem, utrzymuje, że i tegoroczne głosowanie miało nieuczciwy charakter. Powołuje się przy tym na liczne doniesienia o kupowaniu głosów i innych oszustwach wyborczych. W piątkowej wypowiedzi cytowanej przez „New York Timesa” stwierdził, że „mamy coraz więcej dowodów potwierdzających hipotezę o kupieniu wyborów prezydenckich przez tych, którzy nie chcą zmian w naszym kraju”.

Przegrany w myśl oficjalnych wyników kandydat Partii Demokratycznej Rewolucji, ma do czwartku zgłosić oficjalny protest do Federalnego Trybunału Wyborczego. Jego zwolennicy, wśród których istotną grupę stanowią młodzi Meksykanie, planują z tej okazji na dzisiaj „Wielki Marsz Narodowy”. Przypomina to sytuację po wygranej Calderóna, również opartą na oszustwach wyborczych, po której przez całe państwo przetoczyła się wielka fala protestów zwolenników Lópeza Obradora.

Wybór Peña Nieto oznacza tymczasem powrót do władzy PRI, która przez aż 71 lat stała na czele autorytarnych władz Meksyku, tracąc dominującą pozycję dopiero w 2000 r.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)